

Broń i bomby da się ukryć przed skanerem ciała

26 sierpnia 2014

Skanery ciała mają tyle ślepych punktów, że da się ukryć przed nimi broń i materiały wybuchowe – ustalili amerykańscy badacze. Wydaje się, że tych urządzeń nie testowano tak uważnie, jak należało.

Skanery ciała, stosowane m.in. do prześwietlania na lotniskach, wzbudzały najpierw obawy związane z prywatnością i zdrowiem. Z czasem zaczęto kwestionować również ich skuteczność. Przeciwnicy skanerów twierdzili, że służby uległy lobbingsowi producentów i zakupiły technologie wysoce niepewną.

W roku 2012 aktywista Jonathan Corbett jako pierwszy udowodnił, że można oszukać skaner. Corbettowi udało się niepostrzeżenie przenieść przez skaner metalowe pudełko (w bocznej kieszeni). Aktywista wykorzystał fakt, że widoczny na czarno metalowy przedmiot wtopił się w czarne tło sylwetki.

Wczoraj grupa badaczy z kilku amerykańskich uczelni ogłosiła, że wykorzystując „ślepe punkty” skanerów można przemyścić znacznie więcej niż metalowe pudełko. Naukowcy przetestowali skaner Rapiscan Secure 1000, który wcześniej kupili na eBayu. Tego typu urządzenia zostały już wycofane z lotnisk z powodu obaw o prywatność, ale badacze udowodnili, że skuteczność nie jest ich mocną stroną. Inne rzecz, że te maszyny trafiły do sądów, aresztów i innych instytucji rządowych.

Skaner wyprodukuje obrazy nie wzbudzające podejrzeń, jeśli człowiek przyklei sobie broń taśmą do nogi lub przyszyje ją do wewnętrznej strony nogawki od spodni. Jeśli chodzi o materiały wybuchowe, można je rozlokować wokół torsu, a detonator można umieścić w pępku, który i tak jest widoczny jako ciemny punkt.

Poniżej zestawiono zdjęcia, które przedstawiają osobę z bronią

i bez broni. Zgadniecie, które są które?

Powiemy wam, że dwa zdjęcia po lewej przedstawia osobę z bronią.

Badacze pobawili się nawet oprogramowaniem skanera i udowodnili, że da się go zainfekować w taki sposób, aby skaner zamienił obraz konkretnej osoby. Wystarczy, że ta osoba będzie miała na sobie ubranie z odpowiednim symbolem.

Naukowcy podkreślają, że ich badania miały charakter laboratoryjny, ale i tak ujawniły one poważne wady skanerów. Wydaje się, że wcześniej nie brano tych wad pod uwagę. Można rozwiązać problem zmieniając procedury skanowania, ale i tak nie unikniemy wszystkich ślepych punktów.

Przed wprowadzeniem na lotniska skanery były testowane w tajemnicy. Zdaniem naukowców był to błąd.

„Testowanie w tajemnicy powinny być zastąpione lub rozwinięte rygorystycznym, publicznym i niezależnym badaniem, takim jak w bezpieczeństwie komputerowym” – stwierdził Hovav Shacham, kierownik zespołu badawczego, naukowiec z University of California, San Diego.

Autor: Marcin Maj

Na podstawie: radsec.org

Źródło: [Dziennik Internautów](#)